

GONIECCZESTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową miejscem 3 zł 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto obrotowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 61204.

Sklep „Gościnia Czestochowska”, ul. Panny Marii 35. — Telefon nr. 2054.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Częstochowa, Najśw. Marii P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują oddzielnie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Reklamistów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI:

Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr. za tydzień 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisywany 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne: 150 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. drożej. Ogłoszenia ogłoszeń, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

Półfinał lotu okrężnego

BAJAN PRZODUJE. — KARPINSKI I GRZESZCZYK WYCOFANI. — DZIS LOTNICY STARTUJĄ Z AFRYKI DO EUROPY.

Warszawa. — Polska ekipa challenge'owa poniosła straty. Jak już donieśliśmy, nadeszła wiadomość o wycofaniu się Karpinskiego na „RWD.9”. Karpinski zdołał przelecieć najtrudniejszy odcinek trasy europejskiej przez Pireneje i wylądował w Seville. Niewiadomo jakie są dokładne szczegóły towarzyszące wycofaniu się tego lotnika polskiego. Wiadomem było, że leci on tylko dla niegobijania zespołu polskiego. Po przymusowym lądowaniu w Guesterbriese i noclegu po za obowiązkiem miejscem postoju nie mógł on już liczyć na zajęcie lepszego miejsca w klasyfikacji. Widać uszkodzenia silnika musiały okazać się w Seville tak znaczne, że o naprawie nie mogło być mowy.

W poniedziałek do godziny 16-ej brak było wielu danych, dotyczących zarówno sytuacji poszczególnych zawodników, jak i dokładnego czasu lądowania i startu na poszczególnych etapach.

Wedle informacji, sytuacja z zawodników challenge'owych była następująca:

W Algierze są od niedzieli następujący zawodnicy: — Nr. 14 — Osterkamp, Nr. 15 Franeka, Nr. 16 — Junck, Nr. 17 Hirth, Nr. 19 Seideman, Nr. 21 Hubrich, Nr. 51 Zaczek, Nr. 52 — Ambruz. Jeden z czołowych naszych lotników kpt. Bajan, biorący udział w międzynarodowym Turnieju Lotniczym, na lotnisku dzisiejsi, Nr. 62 — Gedgowd, w Berlinie jednym z pierwszych etapów Challenge'u.

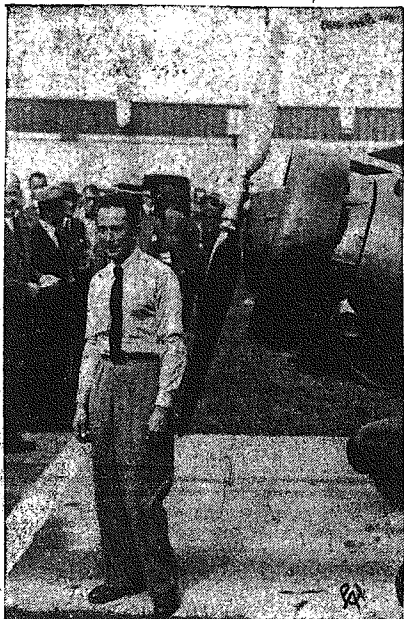
Co do reszty, to Bayer (Nr. 18) wystartował w niedzielę z Casablanki o godz. 15 m. 27 i odtąd niema o nim wiadomości, Passewaid (Nr. 22) nok spędził w Sidi-bel-Abbes. Nocowali również w Sidi-bel-Abbes: Francois (Nr. 42), Tessore (Nr. 45) i Sanzin (Nr. 46).

Grzeszczyk, o którego przymusowym lądowaniu w Turenne donieśliśmy, spędził noc w Sidi-bel-Abbes. Uszkodzony samolot podciągnięto samochodem i Grzeszczyk przelotował przez morze. W ten sposób stracił jedynie na szybkości, a nie otrzymał punktów karnych. Pierwsze wiadomości mówiły o tem, że Grzeszczyk wycofał się, czy też został wyeliminowany. Potem przyszła wiadomość, że będzie leciał poza konkursem. Sprawa jednak przedstawia się w ten sposób, że szef ekipy polskiej pułk. Krzyczkowski wysłał do Grzeszczyka depesze, polecając mu bezwarunkowo lecieć dalej bądź w dalszym ciągu w charakterze zawodnika, bądź też na wypadek eliminacji z powodu przeszkód regulaminowych poza konkursem w ślad za zawodnikami. Karpinski (Nr. 4) jest, jak to piszemy, wycofał i leci w ślad za zawodnikami poza konkursem.

PŁONCZYŃSKI BEZ PUNKTÓW KARNYCH.

Sytuacja Płonczyńskiego (Nr. 75), który z powodu przymusowego postoju w Berlinie, za względu na uszkodzenie silnika był opóźniony, przedstawia się dobrze. Płonczyński nie ma punktów karnych i w ogólnej punktacji znajduje się nadal na bardzo dobrym miejscu. Przypuszczalnie na drugim po Bajanie. Dobra jest również jego szybkość przeciętna. Płonczyński leciał od Warszawy do

Paryża z przeciętną średnią szybkością (208 km. na godzinę, a do Seville z szybkością 220 km. na godzinę). Średnia jego szybkość ogólna ponad 210 km. na godzinę. Bajan miał do Paryża znakomitą



Kpt. Bajan w Berlinie.

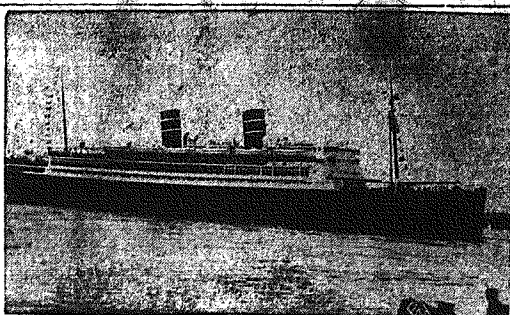
W poniedziałek rano w kadubie zniszczonego przez pożar parowca „Morro Castle” nastąpiła strasza eksplozja. Przyczyną tajemniczej eksplozji są niewyjaśnione.

Siła wybuchu była bardzo wielka i wyrzuciła na znaczną wysokość części okrętu oraz zwęglone urządzenie wewnętrzne. „Daily News” twierdzi, iż istnieją dowody, że pożar na pokładzie statku „Morro Castle”, poprzedzony został dwoma wybuchami.

Według relacji „The Journal” depesze, nadesłane z Hawany donoszą, że policja kubańska sprawdza pogłoski, według których strajkujący robotnicy portowi kompanii „Ward Line”, przyjęli służbę na statku „Morro Castle”, oblem zbuntowania załogi i zniszczenia statku.

Pożar okrętu na morzu.

Amerykański statek pasażerski „Morro Castle”, który spłonął w odległości 6 kilometrów od brzoju New Jersey. Wedle ostatnich doniesień na ogół na liczbę 560 osób, znajdujących się na okręcie zginęło bez wieści 171 osób.



Czy okręt „Morro Castle”

PADEŁ OFIARĄ ZAMACHU?

Nowy Jork. — Z Asbury Park donoszą, że w poniedziałek rano w kadubie zniszczonego przez pożar parowca „Morro Castle” nastąpiła strasza eksplozja. Przyczyną tajemniczej eksplozji są niewyjaśnione.

Siła wybuchu była bardzo wielka i wyrzuciła na znaczną wysokość części okrętu oraz zwęglone urządzenie wewnętrzne. „Daily News” twierdzi, iż istnieją dowody, że pożar na pokładzie statku „Morro Castle”, poprzedzony został dwoma wybuchami.

Według relacji „The Journal” depesze,

jego ogólna szybkość przeciętna. Bajan od Seville leciał już z szybkością 240 km. na godzinę, co poprawi sytuację i nadrobi czas stracony. Będzie on musiał w dalszym ciągu lecieć szybko, aby nie stracić swej punktacji za przeciętną szybkość lotu okrężnego.

Tutaj dodać należy, że szybkość jednego z najlepszych zawodników niemieckich Hubricha wynosiła na odcinku Paryż — Bordeaux przeciętną szybkość 70 km. na godzinę, t. j. tyle, co dobry samochód.

Ostatnie wiadomości o Płonczyńskim są takie: nocował w Meknez, a w poniedziałek rano wystartował. Sądzić należy, że w tej chwili jest już w Algierze i „wyrównał” front.

Ogólna sytuacja przedstawia się obecnie na półfinale lotu okrężnego w sposób następujący:

Z 34-ch zawodników challenge'u, którzy przystąpili do zawodów w dniu 28 sierpnia, zostało do poniedziałku godziny 16-18 26-ciu. Odpadło więc 8-miu. Są to: Nr. 12 — Niemiec Otto Brindlinger, który uszkodził aparat w czasie próby krótkiego lądowania, Nr. 41 — Ugo Vincenzi wycofał się po nieudanej próbie zużycia paliwa, Nr. 23 — Eberhardt, Nr. 24 Stein, Nr. 25 — Kreuger, Nr. 26 Morzik wycofali w czasie lotu okrężnego, podobnie wycofał się po przymusowym lądowaniu w Helefeld pomiędzy Królewcem a Berlinem Włoch Colombo (Nr. 43) i wreszcie wczoraj Karpinski (Nr. 74) po spóźnieniu lądowaniu w Seville.

Największe szanse do zdobycia nagrody zespołowej ma ekipa czesko-słowacka.

która w całości wylądowała w Algierze. Lotnicy czesko-słowaccy przeszli pomyślnie wszystkie próby techniczne i bez przeszkód odbyli pierwszą połowę lotu okrężnego Warszawa — Algier.

GRZESZCZYK OSTATECZNIE WYCOFANY.

Warszawa. — Niema jeszcze wiadomości o Płonczyńskim Nr. 75 i De Angeli Nr. 44.

Ostatecznie wyjaśniło się, że Grzeszczyk (Nr. 63) z powodu uszkodzenia silnika zmuszony był wycofać się z zawodów.

Niezbyt pomyślna jest sytuacja Florjanowicza (Nr. 73). W czasie przelotu maszyn podczas postoju w Algierze stwierdzono w silniku pęknięcie wału korbowego. Niewiadomo, czy uszkodzenie będzie można usunąć i czy Florjanowicz może kontynuować dalszy lot.

Ekipa polska zmniejszyla się ostatecznie o dwóch ludzi: Karpinskiego (Nr. 74) i Grzeszczyka (Nr. 63).

LOT PRZEZ PUSTYNIĘ.

Dzisiaj wszyscy lotnicy w kolejności wylosowanej wystartują do Tunisu. Jest to jeden z najtrudniejszych odcinków lotu okrężnego, prowadzi bowiem przez Saharę. Z Algieru lotnicy polecą do Biskry (309 km.), a stamtąd do Tunisu (466 km.); razem muszą więc oni przelecieć dziś 755 km. Jest to etap: krótki, ale przelot odbywać się będzie w warunkach specjalnych, mierzonych naszymi zawodnikami.

Z Tunisu, opuszczając Afrykę, wystartują dalej do Palermo, Neapolu i Rzymu.

Zgromadzenie Ligi Narodów otwarte

PESYMISTYCZNE PRZEMÓWIENIE DRA BENESZA.

Genewa. — W poniedziałek o godz. 10.30 otworzył min. Benesz 15-tą sesję plenarną Zgromadzenia Ligi Narodów.

Wygłosił on przytem jedno z najbardziej pesymistycznych przemówień, jakie słyszano w genewskiej sali obrad.

— Nie da się zaprzeczyć — mówił min. Benesz — że świat przeżywa obecnie kryzys tak głęboki, że musimy go nazwać najgłębszym kryzysem, jaki ludzkość kiedykolwiek przeżyła. Kryzys myśli, kryzys moralności, kryzys światowego gospodar

stwa, głęboki kryzys stosunków między narodowymi, groźby wojen i rewolucji...

Min. Benesz wyliczył następnie długi szereg niepowodzeń, jakie Liga Narodów poniosła w ostatnim roku, jak wystąpienie Japonii i Niemiec, niemożność zlikwidowania walki o Chaco, rosnące niebezpieczeństwo na Dalekim Wschodzie i fiasko konferencji londyńskiej.

Tem pasywnym przeciwstawił min. Benesz ogólną rolę pokojową spełnianą w świecie przez Ligę Narodów. Do wysiłków w tym kierunku należy zaliczyć szereg paktów przyjaźni i współpracy, podpisanych w z. r. Osobny ustęp mowy poświęcił min. Benesz paktowi wschodniemu.

W dalszym ciągu przemówienia min. Benesz zwrócił uwagę na duże sily destrukttywne działające z niezwykłą gwałtownością w dzisiejszej Europie. Sily te stwarzają niebezpieczeństwo wojny, która — jak mówił niekiedy — wisí w powietrzu. Min. Benesz uważa, że wojny nie należy uważać za niemiłą katastrofę, a zadaniem kierowniczych czynników odpowiedzialnych za sprawę świata jest uchylić niebezpieczeństwo wojny.

Przemówienie swoje min. Benesz zakończył apelem, aby myślą przewodnią 15-go Zgromadzenia Ligi Narodów, którego zadaniem będzie powzięcie niezwykle doniosłych postanowień, była świadomość, iż pokój i możność wyjścia z kryzysu zależą tylko od nas samych.

po kilkunastominutowej przerwie przy stopiono do wyboru przewodniczącego Zgromadzenia. 49 głosami na 51 głosujących wybrany został przewodniczącym 15 Zgromadzenia Ligi Narodów szwedzki minister spraw zagranicznych John Sandler.

Jak wynika z listy delegatów w tegorocznym Zgromadzeniu Ligi Narodów weźmie udział 5 premierów: Austrii, Irlandii, Kanady, Luxemburga i Norwegii oraz 22 ministrów spraw zagranicznych.

Czytając uczciwą prasę — kształci się.

Ceny miejscowe

Jedną z największych bolączek naszego rolnictwa jest sprawa cen miejscowych. Przeciętny mieszkaniec miasta, czytając codziennie wiadomości i artykuły o zwyczajach cen zboża, na wszystkich niemal rynkach, zarówno w kraju jak zagranicą, jest przekonany, że na odcinku rolniczym jeżeli sytuacja nie jest jeszcze całkiem pomyślna, to w każdym razie zbliżamy się szybko krokiem do celu marzeń każdego rolnika — do poziomu opłacalności. Utwierdza go w tem poniekąd ceduła giełdowa, notująca np. żyto po 17.50 zł., a więc już blisko 20 zł., od których zaczyna się opłacalność.

Tymczasem w rzeczywistości tak nie jest. Niestety cena giełdowa nie jest tą ceną, którą rolnik otrzymuje za sprzedaną zbożę. Jeżeli bowiem od ceny giełdowej, płaconej za zboże 1000 wagon w Warszawie, odjąć koszt dostawy do kolei, załadunku oraz przewozu do Warszawy (czy do innego miasta, w którym znajduje się giełda zbożowa), to dla rolnika pozostanie suma, mniejsza od giełdowej o 3—4 zł. na kwintalu. Oczywiście byłoby znacznie lepiej, gdyby rolnik całą ilość posiadanego zboża sprzedawał na giełdzie. Ale właśnie chodzi o to, że obroty giełd stanowią zaledwie drobny odsetek ogólnych obrotów, do konwanych zbożem w całym kraju. Stwierdzić też należy, że nawet zboże, sprzedawane na giełdzie, pochodzi (za wyjątkiem może giełdy poznańskiej i bydgoskiej) nie od rolników bezpośrednio, lecz od kupców. Jeżeli więc nawet sprzedając na giełdzie rolnik otrzymuje w rzeczywistości przy najmniej o 3 zł. mniej, to cóż mówić o cenach, płaconych na rynkach małopolskich, a przecież obroty ich w masie swej decydują właśnie o wpływach gotówkowych rolnika.

Dane liczbowe, ogłoszone ostatnio przez Główny Urząd Statystyczny w tej mierze, stanowią nader ciekawą ilustrację panujących u nas stosunków. Cena żyta w Warszawie z lipca r. b. wynosiła przeciętnie około 15 zł. za kwintal, a cena miejscowa płacona producentowi zaledwie 10.75, t. j. o 28.3 proc. mniej. Za pszenicę w Warszawie w tymże czasie płacono przeciętnie około 20 zł., a na miejscu — 16.62, t. j. o 16.9 proc. mniej. Te same różnice zachodzą i co do innych ziemiopłodów. Jeżeli więc dla osiągnięcia opłacalności obecne ceny giełdowe „a leżałoby podnieść o 25 proc. „a ceny miejscowe przynajmniej o 50 — 60 proc. Oczywiście jest zatem i zeznać, że do poprawy w rolnictwie jest jeszcze bardzo daleko. Dość do tego należy, że w chwili obecnej, skutkiem dużej podaży wzrost cen uległ zahamowaniu, a niektóre zboża nawet doznały spadku.

A tymczasem mówiąc o cenach zboża zwykle ma się na myśli ceny giełdowe, które, jak widzimy z powyższego, zupełnie nie odpowiadają wpływom efektywnym i żadną miarą więc nie mogą być poczytywane za miarę tych wpływów. Wyjaśnienie rzeczywistego stanu rzeczy jest tem dla rolnika ważniejsze, że urzędy skarbowe przy wymierzaniu rolnikowi t. p. podatku dochodowego dotąd orwały pod uwagę właśnie ceny giełdowe. Dochód rolnika podwyższano, a rolnik płacił podatek od niestającego dochodu.

Nie trzeba dowodzić, że dla rolnika taki stan rzeczy jest nader niegodny. Dopóki wszakże rolnik nie zacznie sprzedawać zboża na giełdzie, a nie na małopolskich rynkach, trudno oczekiwać zmian na lepsze. Wiel-

ką rolę mogłyby w tej sprawie odegrać spółdzielnie, które powinny skupić zboża po cenach, odpowiadających giełdowym za potrąceniem kosztów własnych, uważać za swoje zadanie najważniejsze. Zwiększenie dochodu rolnika wyszłoby na dobre przedewszystkiem spółdzielniom, w których zaopatruje się on w niezbędne artykuły przemysłowe. Trzeba tylko zrozumieć, że byłoby to nader korzystne dla obu stron.

A. P.

„Ciury“ -- na stos

„Gazeta Warszawska“, organ Stronnictwa narodowego, polemizując z artykułem sanacyjnej „Gazety Polskiej“, w którym w związku z wyrokiem Klubu B. B. w sprawie sen. Dobickiego wezwano „ciurów“, aby sami odeszli z sanacji, do wodzi, że o ile kierownictwo obozu rządowego pragnie istotnie oczyścić swe szeregi z elementów hindujących prywatnym interesom — to musi przeprowadzić w tym celu akcję szczerą i gruntowniejszą niż ofiarą „z ciurów“ tu nie wystarczą.

„W aferę żyrdowską zaplątani są senatorowie z B. B. W. R. Trudno chyba na zwać ciurami członków trzystuosobowej elity, wybranej starannie przez kierownictwo obozu rządów. przy układaniu list kandydatów do ciał parlamentarnych. A jeśli by nawet przyjąć — nieistotność w rzeczywistości — samodzielność poszczególnych grup w łonie B. B. W. R., i plynącą stąd odpowiedzialność każdej z nich za swoich ludzi, to pozwolimy sobie zażądać, że członkowie zarządu „Żyrdowa“ nie są tylko konserwatywnymi „ciurami“. Wszak sen. Sobolewski był prezesem okręgowym „Strzelca“ a sen. Targowski był przewodniczącym grupy senackiej B. B. W. R. do której należał nie tylko konserwatyści, ale także stuprocento-

wi pilsudczycy. Ponadto sen. Targowski jest prezesem klubu przy dawnym Foksalu obecnie ulicy Bronisława Pierackiego, który to klub ma nie tylko towarzyskie cele, a skupia samą „elitę“ sanacji.

„Legion Młodych“, którego „kombinację“ tak beceremonalnie schłostał w wileńskim „Słowie“ pisał Mackiewicz? Toż to nie żadne „ciury“, ale cała nadzieja i przyszłość obozu sanacyjnego, — to następcy „zwycięzców“.

Przejdźmy na inny odcinek. W związku z dymisją inż. Słomińskiego ze stanowiska dyrektora tramwajów miejskich i objęciem tego stanowiska przez nowego dyrektora — komisarza samorządu warszawskiego, p. Starzyńskiego wygłosił przemówienie, w którym bardzo surowo scharakteryzował gospodarkę w tramwajach i natchnęło inny organ rządowy, „Kurier Poranny“, do piórnego artykułu o „końcu skandalu“.

Nie mamy ochoty ani potrzeby brnąć p. Słomińskiego, któremu za opuszczenie samorządu stolicy w jego najczystszej chwili i za sposób objęcia posady w tramwajach powiedzieliśmy parę gorzkich słów wtedy, gdy pisma sanacyjne milczały, ponieważ ta transformacja była im dogodna ze względów politycznych. Nie będziemy też wdawać się tu w ocenę słuszości za rzutów p. Starzyńskiego. Ale jeżeli w tramwajach jest istotnie tak źle, to czy winien temu tylko p. Słomiński i dawny magistrat? Czy dyrektorem samodzielnego przedsiębiorstwa tramwajowego nie był przez długie lata p. Kühn, nie był żaden „ciura“, ale małe zaufania obozu sanacyjnego kilkuletni członek rządu?

Jest prawda — pisze „Gazeta Warszawska“, że do rządzących lgną aferyści, robiący na polityce prywatne interesy — ale prawda to niezupełna, b5

„przy ograniczonej kontroli publicznej wykonywanej przez przedstawicielstwo ludności i prase zachodzi potrzeba „czystki“ nie tylko wśród „ciurów“, ale także czasami i wyżej. Rzeczenie „na stos“ chęć by i wszystkich „ciurów“, — których na wiasem mówiąc ktoś przyjmował i ktoś powinien był kontrolować, — nie wystarczy“.

czechosłowacki — nie mogą tych wieków wiekowych naruszyć.

O MOST NA DUNAJU

Wiedeń. — „Neue Freie Presse“ donosi z Białogrodu, że między Rumunją a Jugoslawiją toczą się obecnie rokowania w sprawie budowy mostu na Dunaju, łączącego Rumunję z Jugoslawiją.

Rumunja domagała się przez długi czas aby most ten stanął pod Tourn-Severin, podczas, gdy Jugoslawia pragnęła most ten przesunąć więcej na wschód.

Słychać, że obecnie Rumunja zaakceptowała propozycję Jugoslawii. Celem sfinansowania budowy mostu Rumunja i Jugoslawia mają wypuścić obligacje państwowe.

P. PREZIDENT R. P. NA POŁOWANIU NA KRESACH

Wilno. — W ciągu ostatnich dwóch dni bawił w puszczy Rudnickiej na polowaniu P. Prezydent R. P. Mościcki w towarzyszeniu bliźszej rodziny i kilku wysokich dygnitarzy. P. Prezydent upolował kilka pięknych okazów ptactwa i zwierzęzy.

Bawiąc w Wilnie P. Prezydentowa Mościcka, po krótkim pobycie w mieście, udała się do Rudnik, skąd wraz z p. Prezydentem R. P. wyjechała do Warszawy.

POGŁOSKI O NOMINACJI KOMISARYCZNEGO PREZYDENTA POZNANIA

Poznań. — W Poznaniu rozeszły się pogłoski o podpisaniu nominacji zastępcy dowódcy O. K. pułk. dypl. Erwana Więckiego na komisarycznego prezydenta m. Poznania. Oficjalne pogłoski te nie zostały potwierdzone.

Francuski świadek

demaskuje nadużycia w Żyrdowie.

Warszawa. — W sprawie Żyrdowa władze śledcze otrzymały nowe rewelacyjne materiały, rzucające ciekawe światło na osobę Bouscaca i jego sposoby działania.

Do Warszawy przybył specjalnie z Paryża niejaki P. Deil, który sam zgłosił się do sądego śledczego Demanta, prosząc go o przesłuchanie go w charakterze świadka.

P. Deil wniósł wiele szczegółów, przy czem obszernie jego zeznanie trwało niemal cały dzień. Przybyły specjalnie z Paryża świadek opowiedział m. in., w jaki sposób Bouscac wyżył go z posiadanych przez niego akcji żyrdowskich, a następnie fałszował wybory na zebraniu akcyjnym naruszyły przy pomocy zabranych p. Deilowi akcyj. Świadek Deil złożył jeszcze inne ważne zeznania, które oczywiście nie mogą być jeszcze ujawnione.

KATASTROFA SAMOCHODOWA W BYDGOSZCZY

Bydgoszcz. — U zbiegu ulic Chocimskiej i Gdańskiej wydarzyła się okropna katastrofa samochodowa.

Przy poczekalni tramwajowej stała 41-letnia robotnica Maria Lange. W pewnej chwili samochód wojskowy, zjadający ul. Gdańską, najechał z nieustalonych dotychczas przyczyn na budkę tramwajową, do której formalnie przygwoździł Langową, miążdząc niebezpieczniej prawą nogę i zrywając jej wszystkie mięśnie do kości. Siła uderzenia była tak potężna, że część poczekalni betonowej została zdemolowana. Langową w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

TELEGRAMY

NIEMCY WRECYLI ODPOWIEŹ W SPRAWIE PAKTU WSCHODNIEGO

London. — W poniedziałek w południe zjawił się w Foreign Office niemiecki chargé d'affaires, syn żelaznego kancelarza ks. Bismarka i doręczył notę Niemiec, w której rząd niemiecki określa swe stanowisko w sprawie paktu wschodniego. Opublikowanie noty naraziło na życzenie Niemiec zostało wstrzymane.

W ROCZNICĘ ODSIECZY WIEDNIA

Wiedeń. — W rocznicę odsieczy Wiednia odbyło się w niedzielę przed południem w kościele polskim, na Kahlenbergu, uroczyste nabożeństwo wraz z kazaniem rektora OO. Zmartwychwstańców, ks. Skwierawskiego. Na nabożeństwie obecni byli charge d'affaires Garmowski, radca handlowy poselstwa i kierownik konsulatów Lalicki, urzędnicy poselstwa i konsulat, przedstawiciele stowarzyszeń polskich i b. liczna kolonia polska.

ROZNICA MARNE'Y.

Paryż. — W dniu wczorajszym, jako w 20-letnią rocznicę bitwy nad Marną, odbyły się w głównych punktach tej bitwy tradycyjne uroczystości. Wzięli w nich udział m. in. minister wojny, marszałek Petain i minister Tardieu, którzy wygłosili przy tej sposobności dłuższe przemówienia.

FIASKO ARBITRAŻU W STRAJKU TKACKIM W AMERYCE

Waszyngton. — Pracodawcy odrzucili zaproponowane przez przewodniczącego komitetu strajkowego przemysłu włókien niczego Gormana warunki arbitrażu.

ESKADRA SAMOLOTÓW POLSKICH PRZYBYŁA DO BIAŁOGRODU

Białogrod. — W poniedziałek o godz. 10.15 przyjechała do Białogrodu na zaproszenie szefa lotnictwa jugosłowiańskiego, polska eskadra powietrzna, złożona z 8 aparatów, pod dowództwem mjr. Pawlikowskiego. Lądowanie w pełnym szyku przed zebraniem na lotnisku w Zemuń o 10.30 min., wywołało powszechny zachwyt, zwłaszcza wśród lotników jugosłowiańskich. Przybyłych lotników powitano hy-

mennem polskim, odegranym przez orkiestrę. Następnie witali gości polskiej: szef lotnictwa jugosłowiańskiego gen. Nedica na czele wyższych wojskowych, gen. Rayski, który od niedzieli bawi już w Białogrodzie, przedstawiciele poselstwa polskiego oraz koledy lotnicy jugosłowiańscy. Kompania honorowa pułku lotniczego oddała honory wojskowe. Po powitaniu lotnicy polscy podejmowani byli śniadaniem w kasynie lotniczym.

Czeski minister

o przyjaźni polsko-czeskiej.

Praha. — Czechosłowacki minister obrony narodowej dr. Bradac wygłosił w Czeskim Cieszymi mowę, w której przechodząc do obecnych stosunków między Czechosłowacją a Polską, zaznaczył, że Czechosłowacja pragnie żyć z Polską w pokoju, aby wraz z innymi Stowianinami pracować nad odbudową Europy. — Czechosłowacja pozostaje wierna przyjaźni z Polską, która to przyjaźń przypieczętowana została krwią, kiedy oba państwa posiadały wspólnych wrogów. Małe konflikty — jak zaznacza minister

Strasza katastrofa w Będzinie

Balkon II piętra runął na podwórze. — 12 ofiar.

Wczoraj około godziny 5 popołudniu wydarzyła się w Będzinie strasza katastrofa, która pociągnęła za sobą 12 ofiar. Zawalił się mianowicie balkon na II piętrze domu nr. 5 przy ulicy 3 Maja, grzebiąc pod sobą 12 osób przeważnie dzieci. Na balkonie tym zebrało się 8 osób, które przyszłyby w kłótni dwóch osób na podwórze posesji nr. 30 przy ulicy Kołłątaja. Również i na innych balkonach i w oknach stali ciekawie, przysłuchując się kłótni.

W pewnej chwili obciążony zbytby balkon runął na balkon krytarzowy piętrze go piętra na którym stało również kilka osób, powodując oberwanie się balustrady. 12 osób runęło na podwórze. Rozległy się przeraźliwe krzyki piliuczonych i przywalonych gruzami wraz częściami obu balkonów.

Pospieszono natychmiast z pomocą ofiar

rum wypadku i wezwano lekarzy i policję.

Jak się okazało, jedna osoba a mianowicie 62-letnia Ryfka Kaminska poniosła śmierć na miejscu pozostałe zaś osoby odniosły ciężkie lub lekkie obrażenia.

Wszystkie ofiary straszy katastrofy przewieziono do szpitala powiatowego.

Ofiarami katastrofy są: 13 letni Szyja 9 letni Icek, 8 letni Jozek 17 letni Szlama Braunerowicz, 10 letni Hersz Bojner, 6 letni Herszlik Kaminski, 12 letni Lejba Pankowski, 18 letnia Anda Ajzman, 19 letnia Ewa Kaminska, córka zmarłej Ryfki 52 letnia Zysła Tarnoborska 4 letnia Sala Poznanska i 20 letni Wójcibrat (Małachowski 32), który przybył do swej siostry w odwiedziny.

Po udzieleniu ofiarom katastrofy pomocy 4 osoby których stan życia jest groźny, pozostawiono w szpitalu, pozosta-

lych przewieziono do domu.

Wiadomość o strasznej katastrofie wywołała wielkie wrażenie w całym Będzinie. Na miejscu katastrofy gromadziły się tłumy ludności.

Jak wykazało tymczasem dochodzenie przyczyną katastrofy było przedzwinięcie żelaznych tęgów, podtrzymujących balkon oraz przegniecie podłogi.

Jeden z współwłaścicieli domu został przez policję aresztowany.

Przypomnieć należy, że przed kilku miesiącami w Będzinie wydarzyła się podobna katastrofa.

PRZED NOWEMI WYBORAMI SAMORZĄDOWEMI.

Warszawa. — Kola samorządowe oczekują rozpisania w najbliższym czasie wyborów do Rad powiatowych w województwach centralnych i wschodnich, w których przeprowadzone zostały w całości wybory do organów samorządu gminnego.

W województwach zachodnich i południowych, w których świeżo wprowadzono gminy zbiorowe, należy oczekiwać rozpisania wyborów przedwzrostkiem do Rad gromadzkich i gminnych. Wybory do Rad powiatowych na obszarze tych województw odbędzie się w późniejszym terminie.

LEKARZE UBEZPIECZALNI W WILNIE GROZA STRAJKIEM.

Wilno. — Z grona lekarzy Ubezpieczalni społecznej dochodzą odgłosy niezadowolienia i pogłoski o możliwości proklamowania strajku lekarzy w Ubezpieczalni.

Zawody balonowe

Gordon-Benneta.

Ośmioro państw zgłosiło 19 balonów.

Warszawa. — W dniu 23 b. m., dokładnie w tydzień po zakończeniu Challenge'u 1934, rozpocznie się w Warszawie druga wielka impreza lotnicza: zawody balonowe o puchar imienia Gordona Benneta. Dzięki zwycięstwu Hynka i Bugzyskiego, w Ameryce również i te wielkie zawody organizuje Aeroklub R. P.

Aerokluby 8-miu państw zgłosiły 19 balonów: Belgia zgłosiła 2 balony o pojemności 2,200 m.³, Czechosłowacja zgłosiła jeden balon o pojemności 1,600 m.³, Francja zgłosiła 3 balony o pojemności 2,200 m.³ każdy, Italia zgłosiła jeden balon o pojemności 2,200 m.³, Niemcy zgłosili 3 balony o pojemności 2,200 m.³. — Polska wystawia ekipę złożoną z 3-ch balonów o pojemności 2,200 m.³. Na „Kosciuszka” poleca kpt. Franciszek Hynek i por. Władysław Pomaski, na „Polonia” kpt. A. Janus i por. Ignacy Wawrzczak, na „Warszawie” kpt. Burzyński i por. J. Zakrzewski. Stany Zjednoczone A. P. zgłosiły 3 balony o pojemności 2,200 m.³. Szwajcaria zgłosiła 3 balony o pojemności 2,200 m.³.

OPIARNOŚĆ ŚLĄSKA DLA POWODZIAN.

Katowice. — W związku z odezwą episkopatu polskiego rozpoczęła się w dniu 5 sierpnia b. r. zbiórka na rzecz powodzian.

Zbiórka na terenie woj. śląskiego dała bardzo pokaźne rezultaty. M. in. Kurja biskupa w Katowicach przekazała z powyższej zbiórki na rachunek woj. komitetu powodzian 17.875 zł. W piątek prezydent m. Katowic wpłaciło w imieniu miasta na rachunek woj. komitetu powodzian kwotę 10.000 zł.

Fala powodzi rośnie na Wiśle i dopływach.

Warszawa. — Według obliczeń Instytutu Hydrograficznego, stan wody na Wiśle środkowej wyniesie na 11 b. m. 4.05 m. ponad poziom normalny.

Z województwa lubelskiego donoszą, że woda na Wiśle przebiega z szybkością 2 cm. na godz. W pow. janowskim zalała pola i łąki, wsi Janiszów, Zabelce, Borów i Opole. Robotnicy i ludność pod kierunkiem inżynierów pracują nad umocnieniem wałów ochronnych.

W woj. kieleckim woda przerwała wskutek gwałtownej nawałnicy most na linii kolejowej Skarżysko — Kamienna. Blizna, wskutek czego ruch pociągów o osobowych odbywał się na tej linii przez 24 godz. z przesłanianiem: ruch towarowy zaś został całkowicie wstrzymany. Dnia 9 b. m. w godzinach wieczornych tor zo-

stał naprawiony i przywrócono ruch normalny.

Na rzece Czarna Nida wskutek bardzo gwałtownych opadów woda podnosi się w bardzo szybkim tempie. Most na tej rzece w Morawicy na linii Busko — Kielce grozi zawaleniem wskutek zbyt silnego naporu wody.

W woj. łwowskim woda w Wisłoku podniosła się do 2.55 m. ponad poziom normalny, przyczem wzbiera w dalszym ciągu pomimo pogody.

W powiecie rzeszowskim wylały wszystkie potoki z powodu oberwania się chmur, przyczem bliżej położone grunta zostały całkowicie zalane.

W Wynie uszkodzony został most prozoryczny zbudowany po ostatniej powodzi. W Pstragowej i Nowej Wsi zostało zalanych kilka budynków mieszkalnych, przyczem jednakże zdołano uniknąć ofiar w ludziach.

Grad zgnitych jaj na posła Grynbauma.

Łódź. — W przepelnionej sali Filharmonii łódzkiej odbył się wiec przy udziale przybyłego z Palestyny członka egzekutywy syjonistycznej posła Grynbauma, który wygłosił trzygodzinny referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w Palestynie.

Zaraz po otwarciu wiecu przez działacza żydowskiego Rosenblata, gdy tylko posel Grynbaum pojawił się na trybunie, spadł z galerii prawdziwy grad zgnitych jaj. Nie były to pojedyncze rzuty, lecz masowe bombardowanie. Cała estrada, mównica i ściany obłożone były cuchnącą cieczą z jaj. Wezwano policję, która aresztowała 20 awanturników, jak się okazało, należących do syjonistów-rewizjonistów. Podczas referatu dochodziło jeszcze kilkakrotnie do awantur, które likwidowała policja.

Po wiecu, który zakończył się późną nocą, doszło na ulicach do bójek między obywatelami syjonistów.

SAMOBÓJSTWO REWIDENTA SKARBOWEGO W POZNANIU.

Warszawa. — W Grand Hotelu przy ul. Chmielnej 5 wystrzelał z rewolwe-

ru w skroń popełnił w ub. piątek samobójstwo 32-letni Jan Cieślak, rewident Izby skarbowej w Poznaniu.

Cieślak przyjechał do Warszawy dn. 4 b. m. Przyczyną samobójstwa nie są jeszcze znane. O wypadku niezwłocznie zawiadomiono policję i wydział śledczy w Poznaniu.

NA 680.000 ZŁ. ODSZKODOWANIA KS. PSZCZYŃSKIMU SKAZANI DLA FIRM SZWAJCARSKICH.

Katowice. — W sobotę ogłoszono w okr. sądzie cyw. w Katowicach wyrok wstępny w sensacyjnym procesie szwajcarskiej firmy „Hydro-Nitro” przeciwko ks. Pszczyńskiemu, ojcu i synowi, pozwanym o 680.000 zł. tytułem częściowego odszkodowania.

Sąd uznał w zasadzie powództwo tej firmy za słuszne.

WYROK ZA NADUŻYCIA KOMORNIKA SĄDOWEGO.

Bydgoszcz. — Zapadł wyrok w procesie przeciwko komornikowi sądowemu Tadeuszowi Kucharzowi, który skazany został za sprzeniewierzenia, dokonane — jak ustalili przewod sądowy — w 250-ciu wypadkach na sumę przeszło 50.000 zł., na łączną karę 6 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw obywatelskich i honorowych oraz 2.000 zł. grzywny z zaliczaniem w razie niemożności zapłacenia na 100 dni aresztu.

W umotywowaniu sąd podkreślił, że Kucharz przekroczył z cynizmem i w zupełnej świadomości skutków prawnych obowiązki urzędnika i winien jest zbrodni przywłaszczenia pieniędzy skarbowych i osób prywatnych. Wydawał je na piąństwo i hulanki. — Kucharz przyjął wyrok spokojnie.

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZMY ŁŹY...



Czy Twoje środowisko zawodowe już się opodałkowało na rzecz powodzian?

KRONIKA

Częstochowa
12
Września
Środa

Dziś — Imienina N. M. P.
Jutro — Filipa m.
Wschód słońca o godz. 5,13
Zachód „ „ „ 18,07
Kalendarz historyczny:
Zwycięstwo Jana III nad Wiedniem 1683 r.

— J. E. ks. Biskup Czarnecki na Jasnej Górze. W ub. poniedziałek wieczorem przybył na Jasną Górę Biskup obrządku wschodniego ks. Czarnecki z Kreśmów.

J. E. ks. Biskup w dzisiejszy wtorek rano celebrował w kaplicy Matki Boskiej uroczyste nabożeństwo według obrządku wschodniego.

— Ze Związku Pań Domu. W środę, dn. 12 b. m., o godz. 1-ej w lokalu Związku (Kilifskiego nr. 13) wygłosił odczyt p. prof. Kudłanka p. t. „Obawy życia psychicznego u dziecka do 4-go roku życia”.

Wojska z manewrów przyjdą do Częstochowy w środę Błogosławieństwo z Szczytu Kłasztora i wielka defilada 3-ch dywizji z kawalerią.

Na dzisiejszym ranem posiedzeniu pod przewodnictwem p. prezydenta Mackiewicz w Magistracie został definitywnie ustalony program przyjęcia powracających z manewrów i przechodzących wojsk przez Częstochowę.

Rano dnia 12-go, t. j. w środę o godz. 8-ej na placu Br. Pierackiego odbędzie się 4-godzinna defilada wojsk, idących od strony Jasnej Góry Alejami po jedni przy domach o cyfrach nieparzystych. Przechodzące wojska będą błogosławione ze stopni ołtarza na Szczycie przez OO. Paulinów.

Jutro rano więc Częstochowa ujrzy defiladę wśród szpalarów publiczności szeregów P. W. Zw. Strzeleckiego, czestochowską, śląską i krakowską, brygadę kawalerii.

Sądymy, że nikogo nie zabraknie, ażeby powitać i zmanifestować swoje uczucia tym, którzy w każdej chwili gotowi są bronić Ojczyzny.

Dzielni nasi wojacy niewątpliwie przy-

jdą zostaną owacyjnie i obdarzeń kwiatami, jak to jest wszędzie w pięknym zwyczaju.

Wybory do Izby przem. - handlowej Komisarzy wyborczych.

Monitor Polski ogłasza zarządzenie ministra przemysłu i handlu z dnia 29 sierpnia 1934 r. o wyborach do Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu. „Na podstawie art. 9 i 13 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o izbach przemysłowo-handlowych (Dz. U. R. P. nr. 67, poz. 591) w

Nad czem obradowała

Konferencja Episkopatu Polski w Częstochowie na Jasnej Górze.

Jak już donosiliśmy, w doręcznej konferencji trzydniowej Episkopatu Polski na Jasnej Górze uczestniczyli obaj księża kardynałowie, 5 księży arcybiskupów i 24 księży biskupów. Obradom przewodniczył J. E. m. ks. kardynał Aleksander Kakowski.

Wysłano pisma: do Ojca świętego Piusa XI z prośbą o błogosławieństwo w pracach konferencji, i do J. E. ks. arcybiskupa pa Buenos Aires, w którym zebrani na konferencji księża biskupi pścisły witają Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, łącząc się w duchu z uczestnikami Kongresu i zawiadamiając, że przedstawicielami Episkopatu Polski na Kongresie będą: J. E. m. ks. August kardynał Hlond i Ich Ekscelencje księża biskupi: Kubina Okoniewski i Radomski. Wystano też za pismo do ks. biskupa Maleckiego, składając mu hołd męczennikowi za wiarę, dziękując mu za modlitwę i polecając się nadal jego modlitwom.

Zebani biskupi uczcili pamięć pierwszego biskupa łódzkiego s. p. Wincentego Tymienieckiego biskupa robotników, niezmordowanego organizatora diecezji, opiekuna biednych i za spokój duszy pomodlili się.

Zjazd podziękował J. E. ks. biskupowi łódzkiemu, ks. Stanisławowi Łu-

Kino „EDEN”

1-a Aleja 12.

DZIŚ PREMIERA!

Dawno niewidziana ulubienica Publiczności **CLARA BOW** w swym jedynym tegorocznym filmie

„HOPLA!”

w roli żywiołowej tancerki stworzyła największą kreację swego życia.

W DOKONAŁE NADPROGRAMY

Ceny miejsc zwykłe. Początek o godz. 5-ej p. p. Ostatni seans o 9 i pół wiecej.

brzmieniu ustaw; z dnia 10 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. nr. 29, poz. 292) i z dnia 24 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. nr. 25, poz. 210) zarządza wybory do Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu na nową pięcioletnią kadencję. Komisarzem wyborczym mianuje Eugeniusza Zagrodzkiego, naczelnika wydziału przemysłowego Urzędu wojewódzkiego kieleckiego”.

7.900 zł. dla powodzian za pośrednictwem „Gońca”.

W dalszym ciągu różni ofiarodawcy, według wykazu w specjalnej rubryce na innem miejscu, złożyli w Administracji „Gońca Częstochowskiego” do dyspozycji Komitetu Pomocy dla Powodzian kwotę złotych 20. Razem z poprzednio złożonymi 7.880 zł. 43 gr. ogólna suma złożonych w naszej Redakcji ofiar wynosi do dnia dzisiejszego 7.900 zł. 43 gr. oraz 5 rubli w złocie i datki w naturze.

Apluemy do całego społeczeństwa o dalsze ofiary na powodzian.

„Łańcuch ofiar” na powodzian.

Dla podtrzymania „łańcucha ofiar” na wezwania p. Franciszka Morawskiego składam zł. 5 na powodzian i wzywam do złożenia na ten cel: pp. Oskara Lesiewicza, Edwarda Tamczaka i Stanisława Plekarskiego. Jan Leszczyński.

W odpowiedzi na wezwanie p. W. Janikowskiego wpłacam zł. 5 i wzywam pp. Mieczysława Tomskiego, Aleksandra Siwonika i Pawła Bibera. M. Goliński.

— Egzamin na sekretarzy gminnych. Minister spraw wewnętrznych wydał do wojewodów okólnik, w którym podaje szczegółowy program egzaminów dla kandydatów na sekretarzy gminnych, opracowany ostatnio przez ministerstwo. — Kandydaci na sekretarzy gminnych obowiązani są złożyć egzamin z zakresu konstytucji, przepisów organizacji i zakresu działania władz rządowych, ustroju samorządu, zadań i obowiązków samorządu gminnego, prawa administracyjnego, ogólnych zadań skarbowości publicznej, skarbowości samorządowej, prawa budżetowego związków samorządowych, rachunkowości, przepisów kancelaryjnych, prawa karnego, prawa o wykroczeniach, przepisów o postępowaniu karnem i karno-administracyjnym, prawa cywilnego oraz przepisów postępowania cywilnego.

kōmbytenu za to, że przychylając się do prośby Episkopatu, pōmimo licznych zajęć opracował dzieło p. t. „Konkordat”, które przyczyni się do coraz lepszego zrozumienia i wyodrewniania konkordatu. Podczas trzech dniowych obrad rozważono wiele spraw. Pomiędzy innemi:

1. Konferencja przyjęła uchwałę komisyj ogólnej syndu plenarnego, który ma się odbyć w roku 1935.

2. Omówiono sprawy, związane z wychowaniem młodzieży. Postanowiono wysłać od całego Episkopatu dwa pisma do rządu: jedno w sprawie udzielania nauki religijnej w szkołach przez duszpasterzy parafialnych, drugie zaś w sprawie nauczania dzieci katolickich przez nauczycieli inowierców oraz mieszaną dzieci żydowskich z dziećmi katolickimi w szkołach.

3. Zastanawiano się nad dalszym działaniem organizacji: Legionu Młodych, Związku obywatelskiej pracy kobiet i młodzieży demokratycznej. Działalność tych organizacji budzi nadal obawy w społeczeństwie katolickim wobec czego Episkopat nie spuszcza tych organizacji z oczu i wzywa wiernych do czynności w tym kierunku.

4. Duszpasterstwo nad rodakami naszymi, przebywającymi zagranicą. Akcja

falotlicka, sprawy prasowe, pomoc dotkniętym klęską powodzi, uniwersytet katolicki w Lublinie były przedmiotem rozważań i odpowiednich zarządzeń.

5. Episkopat zastanawiał się nad zjawiskiem pomnażania się obchodów świętych, które niesłusznie nazywane są świętami i nad wciąganiem do tych obchodów Kościoła. Wydano w tej sprawie zarządzenie.

— **Weksle należy podpisywać imieniem i nazwiskiem.** Dyrekcja Banku Polskiego w Warszawie rozesała okólnik do wszystkich oddziałów prowincjonalnych, w którym wyjaśnia, że należy honorować tylko te weksle, które będą podpisywane pełnym imieniem i nazwiskiem akceptantów, wystawców weksli własnych oraz żyrantów.

Jak jest naprawdę

z cenami cukru w Częstochowie.

Zdawałoby się, że po podaniu ostatecznej cen cukru w prasie stosunki między sprzedawcą, a kupującym unormują się.

Niestety, oczekiwane bowiem polepszenie zawiódło i w dalszym ciągu istnieje konflikt, gdyż ceny w handlu na cukier nie są równomierne.

Sklepy sprzedają po 1,25, po 1,28 (Jedność!) i po 1,30. Dlaczego tak się dzieje? Weźmy cyfry pod uwagę, będą wyówniejsze od słów. 100 kg. cukru kosztuje w Banku Ludowym zł. 123,50 gr. dochodzą do tego: przypuszczalnie najmniej 50 gr. za transport worka cukru do sklepu, czyli zł. 124 za 100 kg. Wypada więc zł. 1,24 gr. za kilogram. Sklep sprzedając za zł. 1,25 gr., zarabia 1 gr. na kilogramie.

Powstaje tutaj rozgoryczenie sprzedawców, którzy nie otrzymują towaru na kredyt, lecz za gotówkę, a sprzedając takowo przeważnie na kredyt, czekając nieraz po kilka tygodni na zainkasowanie 1 czy 2 gr. zysku.

Wynika stąd brak podstaw do kalkulacji ze względu na mały popyt (3 kg. przeciętnie dla całej rodziny na miesiąc). W ten sposób uzyskana zniżka — 10 względnie 8, groszy.

Wniosek z tego obliczenia sprowadza się do sedna rzeczy z oświadczenia jednego z właścicieli sklepu: — „Nie będę trzymał cukru w sklepie, nie chcąc narażać się na protokoły za sprzedawanie powyżej wyznaczonej normy. Nie kalkuluję się prosto i koniec”.

Ciekawe jest, jak temu zapobiec? Czy koniecznym jest, żeby hurtownie zarabiała na worku cukru 2 złote, a detaliści 1 złoty?

Oto pytania, na które zniżka cen w największym czasie w praktyce da w życiu dowód, czy była racjonalnie obmyślona.

— **Kurs walut.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych po 5,20; rubel złoty 4,58; dolar złoty 8,91.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 11 na 12 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicz — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowski — Aleja Wolności 37

„Rad” na usługach oszustów

Od p. Józefa Gorzelaka z kolonii Klepacza, gm. Rększowice, otrzymaliśmy obszerny list, w którym autor, uskarżając się na istną plagę oszustów, żerujących po wsiach okolicznych, pisze m. in.:

„Byli już oszuści, zbierający składki na samolot Adamowiczów, byli oszuści, inkasujący ofiary na powodzian i na robotników wydalonych z Francji, teraz zaś po jawili się na wsi oszuści, którzy tu zupełnie śmiało chodzą i nabierają naiwną ludność na cudowne leki. Ofiarami padają nieuleczalnie chorzy, którzy wydają ostatnie grosze, aby się ratować. A więc gęsto tu chodzą jakieś osoby w skórzanych tełkami, zaopatrzeni w pliki druków o radzie, cudownym środku na raka, reumatyzm, artretyzm i t.d., urządzając ludzom wykłady. Namawiają oni do zamawiania okładów radowych na wypłat tylko za zadatkami.

Nadmienić należy, że oszuści tacy nożą okazy owych cudownych okładów. Jeden z nich sprzedał pewnej kobiecie we wsi Starcza taki okład „radowy” jako prawdziwy i pobrał za niego 200 zł. Okład nie pomagał i po pewnym czasie zrewidowano jego zawartość. Zawierał... trochę trocin. Nazwiska owej kobiety nie wymie-

niam, nie chcąc jej robić wstydu, iż tak była naiwna.

Zadatkowane okłady nikomu nie nadeszły, a oszust, który miał chorych odwiedzać, nabrawszy pieniędzy w kieszeni z zadatków, nie pojawił się więcej”.

W zakończeniu listu, prosząc o wydrutowanie, jako ostrzeżenie, autor apeluje do władz o ukroczenie żerowiska oszustów na nędzy ludzkiej.

Pomado p. Gorzelak nadesłał nam w załączeniu „zamówienie” drukowane na żółtym papierze. Z kwitu tego, opatrzonego numerem kolejnym 13-tym, wynika, że niejaka Petronela Matejak we wsi Klepacza zamówiła przez agenta J. Godzkiego dn. 26 maja r. b. w firmie „Śląski Dom Samitarny „Hygieia” sp. z o. o. Katowice, Kamienna 4, jeden (okład) kompres radowy „Polrad” za cenę 62 zł., przy zamówieniu zaś wpłaciła 5 zł.

Charakterystyczne jest, że ceny tych okładów wymienionych w „zamówieniu” dochodzą do 290 zł. za sztukę.

Wobec rozwińniętożności oszustów różnego rodzaju niewątpliwie władze odmienne zbadać i poruszyć tu sprawę, wyjaśniając, o ile owe skargi na agentów z cudownymi lekami są uzasadnione.

Arabska awantura

ze strzelaniem na podwórze.

Na podwórzu domu Nr. 31 przy ul. Panny Marii długo stał i namyślał się niejaki Szykier.

Rezultatem namysłu była sentencja — „strzelić można z okiem przez łuzie ewentualnie przez flowery czy też wiatrówek”.

Ta właśnie mądra sentencja nie dała czekać na siebie. Szykier wycelował „z okiem w rynnę, lecz trafił 9-letnią Różę Pejsak w nogę.

Powstała piekielna awantura z krzykami: — „nie żyje nieboszyk, trup i t. d. Jak się jednak okazało, rana zalicza się do lekkich.

Pejsak Markus, głowa domu, opowie dzieł o zbrodni Szykiera w policji, nie mogąc jedynie ustalić, czy Szykier „strzelał” z floweru czy z wiatrówek.

Dalszy ciąg niechlujstw

w piekarniach częstochowskich.

Wbrew przypuszczeniu, że może z nieczystościami w piekarniach częstochowskich jest koniec, notujemy z dzisiejszego komunikatu policyjnego: — Za nie zachowanie czystości przy wypieku chleba w piekarni spisano doniesienie na Strzałkowskiego Romana zam. przy ul. Bór 33. Tak więc zapoczątkowany łańcuch trwa nadal wykazując coraz tu nowe osobliwości naszych piekarni.

Ofiara pomyłki

w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Od dłuższego czasu nieznaną sprawę okradali ogród przy ul. Gnaszyńskiej 6. Dozorcy ogrodu niejaki Klekca Marjan i Pierzgański pilnowali ze zdwojoną czujnością, chcąc przychwycić złodziejskich.

Spółstrzelnicy więc wchodzącego umyślowo chorego 27-letniego Władysława Budyty, bezdomnego, szukającego prawdo podobnie noclegu, i sądząc, że to jest jeden ze zwykłych złodziejszków, wpadli z ukrzycia.

Obaj wymylni publi Budyta tak delikatnie bitymi i jakimiś tempem narzędziem, że Budyta doznał pełknięcia czaszki.

W stanie bardzo groźnym przewieziono ofiarę pomyłki do szpitala Najśw. Maryi Panny.

Kronika sportowa

Strzeleckie mistrzostwa powiatu. Dziewiąty dzień zawodów strzeleckich o mistrzostwo powiatu zmian w ugrupowaniu czołowym zawodników nie przyniosło. Jedynie p. M. S. (PPW) zdobył złotą odznakę strzelca poprawiając swój wynik 95 zdobytymi wczoraj 93 pkt. (razem 188 pkt.). Z innych wyników wymienić należy: p. Podmaszarski H. (PPW) 94 pkt. i panna Radwańska Maria 84 pkt. (najlepszy wynik z panna). Zawody zakończone zostają bezwzględnie we środę dnia 12 b. m.

Podaje się do wiadomości hucłom szkolnym że, z ramienia Komendy Powiatowej Związku Strzeleckiego Częstochowa, przeprowadza zawody strzeleckie o odznak: strzelecka klasy III-iej pani M. Czajkówna, st. aspirantka Przyp. Wojsk. Kobiet na terenie hucłom szkolnych żeńskich.

Ekipa polska pod kierownictwem por. Maciejewskiego w składzie mjr. Wrzo-

OSTATNIE WIADOMOSCI

PONOWNY POŻAR OKRĘTU „MORRO CASTLE”

Nowy Jork, 11.9. — Szczątki „Morro Castle” zagłębiają się coraz bardziej w piasku. Stracono nadzieję, iż uda się kadłub statku wprowadzić do portu. Po wybuchu, który nastąpił w przedniej części statku, wybuchł pożar, który trwa dotychczas.

Jednolita uchwała

za przyniesieniem Rosji stałego mandatu w Radzie.

Genewa, 11.9. — Odbył się tajne posiedzenie Rady Ligi Narodów w sprawie utworzenia nowego stałego mandatu w Radzie na rzecz Rosji Sowieckiej. Dwaj członkowie Rady powstrzymali się od głosowania, Argentyna i Portugalia. — Wszyscy inni, w liczbie 11, łącznie z delegatem Polski, głosowali za przyznaniem Rosji stałego miejsca. Zachodzi teraz poważna trudność proceduralna, związana z wystosowaniem zaproszenia do rządu sowieckiego. O zbiorowym zaproszeniu trudno marzyć, zaś zaproszenie, wystosowane tylko w imieniu niewielkiej grupy państw, uważane jest tu za niewystarczające i ryzykowne. Z tego powodu wyznaczone na dziś plenarne posiedze-

nie zgromadzenia w celu uchwalenia kwalifikowaną większością 2/3 głosów wniosku o zaproszenie Sowieców do Ligi prawdopodobnie nie dojdzie do skutku.

Marsz. Balbo w Jugosławii

Burzliwa demonstracja przeciw Włochom Belgrad, 11.9. — B. włoski minister lotnictwa, a obecnie gubernator Tripolitanii, marszałek Balbo przybył do Dubrownika, skąd udaje się do Splitu.

Paryż, 11.9. — Z Białogrodu donoszą, że w Splicie doszło do poważnych ruchów w następstwie odczytu, który wygłosił tam w klubie włoskim marszałek Balbo. Po zakończeniu tego odczytu przed gmachem klubu doszło do burzliwej demonstracji. Zgromadzeni wewnątrz Włosi zaczęli wznosić okrzyki: „Niech żyją Włochy”, „Niech żyje włoska Dalmacja”, „Niech żyje włoski Split”. W odpowiedzi na to zgromadzony na zewnątrz tłum usiłował wdrapać do wnętrza lokalu. Policja udaremniła te próby, lecz dopiero po dłuższych wysiłkach udało się oczyścić ulicę i stworzyć drogę odjazdu dla marsz. Balbo, który pośpiesznie opuścił miasto i szukał schronienia na swoim jachcie.

Turniejowy lot okrężny

START WGLĄB AFRYKI. — FLORJANOWICZ WYCOFAŁ SIĘ Z LOTU.

Algier, 11.9. — Przybył do Algieru zawodnik Płocznyski i w ten sposób całosć czynnie biorącej udział w zawodach ekipy polskiej znalazła się w Algierze.

Do Algieru przybył również pilot Karpiński, który od tej chwili będzie pilotem towarzyszącym ekipie polskiej.

Mocno uszczuplona grupa raidowa, zebrana w Algierze, odpoczywała cały dzień po przebyciu 4,774 km. Dogoniła czoło raidu ci, co zostali w tyle, a i Włodarkiewicz, rozpedzony niepoohamowanie naprzód, został zatrzymany w ten sposób.

Karpiński przybył do Casablanki i wystartował stamtąd do Algieru.

Algier, 11.9. — Po jednodniowej przerwie wyścypczony dziś od wczesnego rana lotnicy challenge’owi startowali kolejno do dalszego lotu wgląb Afryki nad pustynią do Biskry i Tunisu.

Potwierdza się wiadomość o wycofaniu się inż. Grzeszczyka. Ponadto wycofał się również lotnik Florjanowicz wskutek uszkodzenia korbowodu. Tak więc ekipa polska zmniejszyła się o 3 samoloty: Karpińskiego, Grzeszczyka i Florjanowicza.

ka, mjr. Stawarska, por. Matuszka, starszego sierż. Kwapińskiego i Sawickiego; osiągnięta w zawodach sukces zdobywając ogólnie pierwsze miejsce w sumie obu strzelających z wynikiem 1,267 punktów przed Estonią, Łotwą i Finlandią.

Mecz Cracovii w Sosnowcu przerwano. Duże zainteresowanie wzbudziła w Zagłębiu zapowiedź występu w Sosnowcu Cracovii z Krakowa, która rozegrać miała mecz z mistrzem okręgu kieleckiego Unią. Niestety ulewa zamieniła boisko w jezioro. O grze nie mogło być mowy. W pierwszej połowie Cracovia zdobyła jednego gola. — Stan ten utrzymał się do przerwy, poczem mecz odwołano.

Z inicjatywy dziennikarzy sportowych w Wilnie został zorganizowany w niedzielę mecz piłkarski między artystami teatrów wileńskich a przedstawicielami prasy. Mecz ten ścigał na trybunę stadionu przeszło 1,000 osób. Co jest pewnego rodzaju rekordem. Gra obfitowała w szereg humorystycznych scen. Mecz zakończył się zwycięstwem artystów 5:2 (3:1). Sędziował por. Pawłowski. Dochód z meczu przeznaczono na rzecz powodzian w Małopolsce.

Na srebrnym ekranie.

KINO „ATLANTIC” domonstruje interesujący film p. t. „Żona z drugiej reki”. Pewna młoda urzędniczka pragnie zrobić karierę nie przebiegając w środkach. Ofiarami jej padają kolejni: młody i przystrajony przemysłowiec, podstarzały milijarder, król węglowy, wreszcie jakiś starszy z siwą brodą. Przemysłowiec żeni się nawet ze sprytną dziewczyną, zostawiając się z żoną, którą kochał. Kiedy młodaactwa uwodziłki zdemaskowano, odnosi ona sukcesy w Paryżu, a rozwiedziony przez nią mąż wraca do ex-żony. Jean Harlow w roli głównej gra znakomicie sekundy zaś jej: Ch. Morris, L. Hyams i L. Stone. — Jak drugi wyświetlany jest wspaniały film sensacyjny p. t. „Białe wódy”. Są to dzieje krwawej walki dwóch rodów: zakończone pojedynaniem po wielu latach, gdy potomek jednej z wrogich rodzin, porwany w niemowlęctwie przez Indian, został ich wodzem i ocalał białych przed zagładą. Film obfituje w sceny brawurowe, jak: polowanie na bawły, walki pociągów konnych, napady Indian, zaciekłe bitwy wokół pe-

dzającego pociągu i t.d. W roli głównej: G. O'Brien budzi podziw odwagą i zręcznością. — Cały program doskonały.

PRZETARG

7 Pułk Artylerii Lekkiej w Częstochowie ogłasza przetarg na dostawę jarzyn (twardych) w ilości 7000 kg. na okres od dnia 1.X do dnia 31.XII 1934 roku.

Oferty należy składać w załakowanych kopertach do dnia 15.IX.1934 r. godz. 12 w Kwatermistrzostwie 7 p. a. l.

Komisynie otwarcie kopert nastąpi dnia 17.IX 1934 r. o godz. 9.

Kwatermistrz 7 p. a. l.

w. z. Szymański, porucznik.

BEZPŁATNIE

otrzymasz u aptekarza swego interesujący miesięcznik p. t.

„Poradnia dla chorych i zdrowych” omawiający szereg ważnych i ciekawych spraw. (Wydawnictwo: Poznań, skrytka poczt. 373)

OFIARY NA POWODZIAN

Feliks Grochowski w rocznicę śmierci brata zł. 10. — Pydzikowa — sukienki dziecięce.

KARALUCHY. PLUS. KWI i inne roboty gospodarstwa (zł. 1000) „MORANT” Zakład aptekach i składach aptecznych.

WYJAŚNIENIE

Na zapytania dlaczego w tym roku nie zadaliśmy dalej w Alejach? Jakoby brak dalszych moim zakładzie był tego przyczyną niniejszym mam zaszczyt wyjaśnić, że dalej posiadałem wystarczającą ilość, lecz ogrodnik miejscy ofiarę mojej, skierowanej do Magistratu nie przyjął. 0374 St. Jastrzębski.

PANA

który pomógł do odzyskania majątku ziemskiego, pragnie poznać osobę w wieku średnim. Cel matrymonialny — Oferty do sklepu „Gonca” pod „Nr. 2385”.

WYCHOWAWCZYNY naučycielka poszukuje posady do dzieci w inteligentnym - katolickim domu. Oferty do sklepu „Gonca” pod „Seminarystyka”. 2568

PLAC

narożny, ładnie położony, w pobliżu poczty do sprzedania. Wiadomość telefon Nr. 12-09. 1781

DWA POKOJE

z kuchnią do wynajęcia, ul. Kazimierza nr. 12.

KUPIE

kuchnię używaną przedstawianą. Rynek Warszawski 2/3, Krystofik.

POSZUKUJE

lokalu na sklep spożywczy-galerijny z 2-pokojem mieszkalnym, lub bez w dobrym punkcie, niedrogo. Oferty do sklepu „Gonca” pod „Nr. 2384”. 2584

POTRZEBNA

panienka do 3-ego dziecika inteligentna, pierwszeństwo władająca nie mieckim. Wiadomość: Aleja Wolności nr. 7.

PRZYJME

posadę dozorcy. Oferty do sklepu „Gonca” pod „Dozorca”. 1780

SKLEP

spożywczy z mieszkalnią do sprzedania, ul. Warszawska nr. 99.



Odkrywca zarazka raka.

Jak doniosły depesze, prof. Brehmerowi, członkowi Instytutu Biologicznego w Berlinie udało się odkryć zarazek raka. Wedle otrzymanych relacji odkryty drobnoustroj żyje w organizmach ludzkich i zwierzęcych w ścisłej symbiozie z czerwonymi ciążkami krwi i dopiero po oddzieleniu od nich zapomocą specjalnego zastrzyku staje się widoczny. Zarazek ten zastrzyknięty zwierciotom wywołuje w nich chorobę rakową. Prof. Brehmerowi udało się podobno wyhodować z krwi zarażonych zwierząt nową kulturę zarazka raka. Na zdjęciu prof. Brehmer.

Wykrycie zarazka raka

w czerwonych ciążkach krwi.

Berlin. — Opinia publiczna zajmuje się żywo wynikami studiów radcy rządowego dra W. von Brehmera, członka niemieckiego instytutu biologicznego w Berlinie-Dahlem, ogłoszonych w „Medizinische Welt”, a które dopuszczają nadzieję że się udało stwierdzić zarazka raka. Zdaje się, że utwardza się droga i możliwość skutecznego zwalczania tej straszliwej choroby.

Chodzi tutaj o mikroorganizm, odznaczający się właściwościami ścisłego przyklejania się do czerwonych ciążek krwi, którego dotychczas nie udało się stwierdzić pod mikroskopem. Dlatego trzeba go najpierw oddzielić od czerwonych ciążek krwi.

Już i przytem udało się stwierdzić ten organizm w krwi chorych na raka, jednak nie umiano przenieść go na zwyczajną pużywkę i dlatego uznano go za nie-

winny element i więcej się nim nie zajmowano.

Teraz się udało stwierdzić, że bakcyl raka może istnieć na pżywce alkalicznej. Kulturę jego zaszczipiano myszom i szczurom i okazało się, że zwierzęta te dostały typowych wrzodów rakowych.

Brehmer spodziewa się, że odkrył metodę która umożliwi rozpoznanie raka we wczesnem stadium, w którym jest uleczalny.

W tym celu pacjent otrzymuje pód skórę iniekcję. Przy użyciu metody, którą trudno łpisać w formie krótkiej notatki prasowej, udało się stwierdzić, czy pacjent jest zdrowy, czy skłonny do nabawienia się raka, lecz jeszcze nie jest zarażony rakiem wreszcie nie jest już chory na raka. Przez dalsze metody da się prawdo podobnie zarazek wydzielić z krwi i osiągnąć wyleczenie.

Dr. Brehmer dokonał tego rewelacyjnego odkrycia już w roku 1932. Zanim jednak wystąpił z nim na widownię publiczną chciał się poddać kontroli wybitnych uczonych.

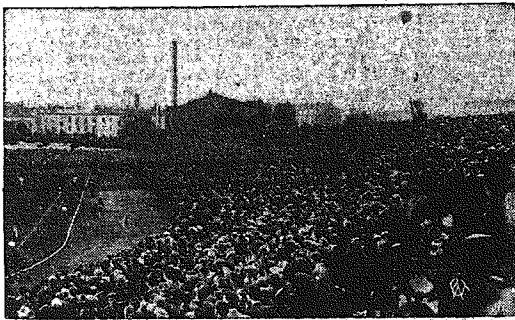
W porozumieniu z władzami powierzoną te kontrole pśf. drowi Wiktorowi Schillingowi wybitnemu uczonemu w dziedzinie badań nad rakiem, bakterjologowi drowi O. Boernerowi i drowi O. Janckemu. Prace ich, potwierdzające odkrycie Brehmera, ogłoszono obecnie w „Medizinische Welt”.

ZESZYTY
znormalizowane
po cenach hurtowych i detal.
w sklepie „Gońca” II Aleja 26.
telefon 20-50.

Mecz piłki nożnej

Polska — Niemcy.

Miedzy państwowy mecz piłki nożnej Polska — Niemcy, który odbył się w ub. niedziele i zakończył wynikiem 2:5 na korzyść Niemców wzbudził za interesowanie, nie notowane dotychczas w kronikach imprez sportowych stolicy. Na stadionie zebrało się 40 tysięcy widzów, w tej liczbie 6.000 Niemców, specjalnie przybyłych na mecz. Na zdjęciu — zapelnione do ostatniego miejsca trybuny podczas meczu.



Ze świata

(X) **Podarunek eskimosów Papieżowi.** W tych dniach Pius XI z wielkimi dowoleniem przyjął złożoną w hołdzie pierwszą książkę do nabożeństwa w języku eskimosów od wiernych mieszkańców podbiegunowego kraju. Książka jest pięknie ilustrowana. Jako miejsce druku wskazane Chucall (Manitoba). Książka przesłana została do Papieża przez reze Wikariusza Apostolskiego tego rejonu.

(X) **Pierwszy pociąg z Watykanu.** Umowa między Watykanem a rządem włoskim, dotycząca kolei żelaznej miasta papieskiego została już ogłoszona w „Gazette Ufficiale” (w Gazecie urzędowej), a więc tem samem może już być odbywana podróż ta koleją. Naprawdę podobnie po raz pierwszy uda się z Watykanu do Genui ta koleją Sekretarz Stanu, kardynał Pacelli celem odbycia podróży na Kongres Eucharystyczny do Buenos Aires w charakterze delegata apostolskiego. W tym wypadku byłoby to dnia 23 września.

(X) **Skazany na więzienie tylko w niedziele.** W Rochester w Stanach Zjednoczonych wydał sąd niezwykle wyrok. — Przed sądem stanął szofer, który w stanie nietrzeźwym wjechał autem do składowi, powodując duże szkody. Przed wyrokiem oświadczył sędziemu, że jest wprawdzie winien, jednakże prosi o łagodną karę, gdyż posiada żonę i dzieci, a więzienie spowodowałoby utratę podda. Sędzia, współczując z nim, skazał go na karę więzienia, postanawiając jednak, że będzie ja odsiadywał co tydzień od północy soboty do północy w niedziele, co mu nie będzie przeszkadzało w jego pracy.

(X) **Ile książek zawierają biblioteki publiczne w Europie.** Biblioteki publicz-

ne w Europie zawierają 191 milionów tomów. Na pierwszym miejscu znajdują się Niemcy, których biblioteki posiadają 160 milionów tomów, na drugim Francja, gdzie w 111 bibliotekach mieści się 20 milionów tomów. Gdyby te 200 prawie milionów ułożyć jeden obok drugiego, powstałby w ten sposób sznurum moźnaby opasać ziemię kilka razy naokoło.

(X) **Straszny bilans powodzi w Persji.** Z Teheranu donoszą o szczegółach powodzi, jaka nawiedziła miasto Tebriz w Persji. Wody wskutek silnych ulewnych deszczów w górach spływają w kierunku miasta Tebriz. Wody zniosły po drodze kilka osiedli ludzkich, przerwały ochronne tamy przed miastem i runęły na miasto. Powódź, która nagle zaskoczyła miasto, pociągnęła za sobą ofiary w ludzkości. — Ścisłych danych dotychczas rząd perski nie ustalił. Zniesionych, uszkodzonych lub zburzonych jest przeszło 1.000 domów, w tem wiele gmachów państwowych. Bardziej uciierpiał dzielnice zamieszkałe przez ludność biedną. Straty wynoszą 10 milionów perskich realów. Wskutek ulewnych deszczów powódź nawiedziła również Assad Abad w rejonie Reszta. W prowincji Mazendarańskiej uszkodzone są drogi. Komunikacja przerwana.

Angina u polakczyka szpad.

Lekarz: Co z nim zrobisz? Nie mogę mu zażyć do przeluku: za każdym razem polakczyk lyżeczka! (Tit-Bits).

Tak zwykle bywa...

A. — „... wkrótce po naszym ślubie wybuchła wojna.

B. — Tak, tak zwykle bywa.

(Le Rire).

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 12 WRZESNIA.

6:45 Audycja poranna. 12:05 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:10 Popularna muzyka czeška. 13:00 Dziennik poludniowy. 13:05 Słynni rosyjscy śpiewacy (płyty). 15:45 Fragment teatralny. 16:00 Muzyka lekka. 16:45 Transm. ze Lwowa opowiadania „Leszek, Parzy i Czarny Kot”. 17:00 Recital śpiewaczy L. Zamorskiej. 17:25 Pogadanka dla kobiet. 17:35 Tańce symfoniczne (płyty). 17:50 Poradnia sportowa. 18:00 Skrzynka pocztowa rolnicza — omówi inż. Wacław Tarkowski. 18:15 Recital skrzypcowy W. Popowskiego. 18:49 Odczyt gospodarczy. 19:00 Muzyka lekka z restauracji „Gastronomia”. Orkiestra W. Wilkosza. 19:20 Pogadanka aktualna. 19:30 Dalszy ciąg muzyki lekkiej. 19:50 Wiadomości sportowe. 20:00 Muzyka lekka (płyty). 20:45 Dziennik wieczorny. 20:55 Jak pracujemy w Polsce. 21:00 Koncert Chopinowski w wykonaniu J. Turczyńskiego. 21:30 Pogadanka w języku obcym. 21:40 Recital śpiewaczy J. Wołoskiego (Transm. z Poznania). 22:00 Koncert reklamowy. 22:15 Muzyka taneczna z dancingu „Adria”. Orkiestra Fr. Melodysty.

„Mój synu, rób interesy z tymi, którzy się reklamują. Muszą to być ludzie inteligentni, a z takimi nigdy nie stracisz”.

R. Franklin.

GEORGE OWEN BAXTER.

43.

Na Dzikim Zachodzie

POWIEŚĆ.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Była to sytuacja niebezpieczna, gdyż mógł każdej chwili kogoś spotkać. Licył tylko na to, że nie zostanie poznany, gdyż od wielu dni wszystkim w okolicy było wiadomo, że Andrzej Lanning zginął w ucieczce. Zgrzytnął jednak zębami, pomyślawszy, że tym dzielnym wybrzykiem mógł zrujnować cały plan tak starannie wypracowany przez siebie, Juda i Popa. Wszak wszystko już było gotowe do przeprawy na bulanie klaczy przez góry, ażeby po tamtej ich stronie znaleźć względne bezpieczeństwo.

Moment odjazdu wyznaczył sobie na następny wieczór. Czuł się dobrze. Sally była już całkowicie opanowana. Na takim zaś koniu, jak Sally, był przeświadczony, że da sobie radę z Halem Dozier i jego siwym ogierem. Uważał już naprzód przeprawę swą przez góry za fakt dokonany — pod warunkiem oczywiście, że uda mu się przelechać przez Twin Falls i przedrzeć przez łańcuch osiedli w górach, nie zwróciwszy niczyjej uwagi.

Wracając wawozem, porównywał Sally ze słynnym ogierem Doziera, zwanym „Siwym Piotrem”. Naturalnie rozstrzygnąć mogła tylko próba wysięgu przy jednakowym obciążeniu, ale Andrzej wie lokrotnie dosiadał „Siwego Piotra”, kiedy razem ze stryjem Kacprem odwiedzał ranch Doziera, i dlatego znał różnice w budowie i biegu obu pięknych zwierząt.

Zaprzatnięty temi myślami, studiując bieg Sally, Andrzej zapomniał o całym świecie. Nagle na zakręcie drogi pojawił się niespodziewanie wóz, a na nim dwóch ludzi. Andrzej minął ich pędem, machnąwszy ręką na powitanie, i dopiero kiedy znalazł się z drugiej strony zakrętu, uprzytomnił sobie, że jeden z tych ludzi przyglądał mu się bardzo pilnie. Był to tegi mężczyzna, z długą, jasną brodą, rozdzieloną na połowy. Andrzej wstrzymał konia pod naporem myśli. Tak, to był Mike, z którym pił wódkę na barze hotelowym. Czy poznał go również?

Zawrócił i stojąc na wypukłości zakrętu, patrzył na podskakujący po kamieniach wóz, ciągnięty przez parę cwałujących koni, jako że droga była spadziasta. Wóznica powstrzymywał je, przechyliwszy się wtył.

Ale drugi człowiek, ów tegi mężczyzna z długą brodą, porwał karabin z dna wozu i obrócił się tyłem do koni, patrząc na Andrzeja. Niewątpliwie musiał go poznać i teraz obaw pędza do Tomo, aby dać znać o pojawieniu się Andrzeja i wszcząć alarm po raz wtóry. Andrzej zaklął i sięgnął ręką po karabin, który na naglejanie Popa zabrał z sobą i trzymał w ołstrach przy siodle. Miał jeszcze sporo czasu na daleki wystrzał. Zobaczyć, jak karabin skoczył do ramienia Mike'a; coś bzyknęło koło niego, po czem obito się o ściany wawozu donoszące echo.

Ale Andrzej zawrócił konia i skrył się znowu za zakrętem. Odczył w nim dawne pragnienie zrzućcia się na ludzi, zaznasypania ich strzałami, to samo zimne faskotanie nerwów, które odczuł po upadku z konia Billa Doziera. Musiał z nim walczyć. Opanował się i galopo-

wał z ciężkim sercem w górę wawozu do chaty Popa.

Starzec dojrzał go, przywołał Juda i obaj stali przed drzwiami chaty, podziwiając jeźdźcę i konia. Ale Andrzej skoczył z siodła i podszedł do nich z ponurą miną. Odpowiedział im, co się stało; o spotkaniu i poznaniu się wzajemnem. Nie pozostawiało nic, tylko spakować się jak najprędzej i uciekać. Albowiem wszyscy się domyśla, gdzie zbieg się ukrywa. Sally była znana wszystkim w okolicy, wszyscy wiedzieli, że jest to narwista klacz Popa, i dlatego pościg uda się prosto do niego.

Pop przyjął tę wiadomość z filozoficznym spokojem, ale Jud osłupiał z przerażenia. Ożywił się dopiero, kiedy zaczął pomagać przy pakowaniu. Pracowali żwawo; kiedy już dobiegali końca, Andrzej zaczął rozpytywać się Popa o najlepsze i najmniej znane ścieżki w górach. Pop zniechęcał do projektu przeprawy przez góry.

— Widziałeś już, co się stało poprzednio — mówił. — Nauczyl się już od Hala Doziera, co robić w takich wypadkach. Zabrzećą wszędzie aparaty telefoniczne, podniosą na nogi ludność miast i osiedli w górach. Za dwie godziny dwustu ludzi zablokuje wszystkie ścieżki i będą czekać na ciebie.

Andrzej niechętnie przyznał rację Popowi. Nawet gdyby nie było żadnego alarmu, to byłoby rzeczą niebezpieczną przedzierać się przez łańcuch miasteczek i górskich pastwisk, narażając się na ustawiczne spotkania z ludźmi, czystem szaleństwem byłoby próbować tego teraz, skoro za parę godzin wszyscy już będą ostrzeżeni o jego obecności w tej okolicy. Zrezygnował z dawnego projektu i przypomniał sobie, co mu przepowiedział Henryk Allister: że nie zdo-

ła się wydobyć z tego kraju. Rozumiał teraz, że ten groźny wyrzutek społeczeństwa pozwolił mu biec na długiej linie, wiedząc, że będzie musiał tylko zataczać koła i że wcześniej czy później przystanie do jego bandy.

Dostrzegłszy przy pakowaniu, że Jud wsunął ukradkiem kilka drobnych prezentów, odciągnął Popa na stronę i wpuścił mu do kieszeni parę złotych monet. — Co ty sobie myślisz? — burknął Pop.

— Cicho — odparł Andrzej — bo Jud usłyszy i dowie się, że próbowałem zostawić ci trochę pieniędzy. Nie chcesz mnie chyba pokłócić z chłopcem, nieprawdaz?

Pop migał oczami niespokojnie i niepewnie.

— Karmieś mnie przez parę tygodni i doglądałeś, póki byłem chory — mówił Andrzej. — Teraz odejdżam na twoim koniu, siodle, wykwiopowany całkowicie przez ciebie. To za wiele. Nie mogę przyjmować jałmużny. Przypuśćmy jednak, że uważam to za podarunek. Wziamam za to pozostawiam prezent dla Juda, który mu doreczysz później. Czy to nie sprawiedliwe?

— Andrzej — odparł starzec — zaskoczyłeś mnie podstępnie, ponieważ nie mogę mówić swobodnie w obecności Juda. Odważamnie ci się za to jedną radą. Dobrze zakarubuj ja sobie w pamięci: największą przeszkodą, z jaką będziesz musiał walczyć, to będzie samotność. Tak będziesz zgnębiony samotnością, że będziesz wołał popełnić morderstwo, byle tylko pogadać z ludźmi. Trymaj się w takich chwilach mocno w ciągach. Nie poddawaj się pokusie. Nie ufaj nikomu. I trzymaj się zdaleka od miasteczek. Będziesz pamiętał?

D. c. n.